

YOUNG MULTI, BEKSA

W łapie mam telefon
A na koncie trzymam se tysiące
Ale martwię się bo jakiś pajac
W komentarzu mi napisał że się kończę
Co za bezsens
Kiedyś marzyłem o tym miejscu w którym dziś jestem
Presja mnie wykańcza bo oczekują tu więcej
Ale jak upadasz kto ci poda rękę
Nie chcę wyjść na beksę
Ale komu się wypłakać kiedy kłuje serce
Tysiące ludzi chce zająć twoje miejsce
Tysiące ludzi chce wbijać na backstage'e
Daj mi tysiąc miłości albo nic
Tym co poszli chuj do dupy albo chuj im w ryj
Chcę żebyś przy mnie był nawet kiedy nie mam sił
Chcę żebyś przy mnie był nawet kiedy nie mam sił
Powiedz czego chcesz
Popatrz na mnie powiedz „jest okej”
Popatrz na mnie powiedz „jest okej”
I potem przytul mnie
Szepnij mi do ucha „jest okej”
Podaj rękę kiedy będzie źle
Powiedz czego chcesz
Popatrz na mnie powiedz „jest okej”
Popatrz na mnie powiedz „jest okej”
I potem przytul mnie
Szepnij mi do ucha „jest okej”
Podaj rękę kiedy będzie źle
Byłem już na szczycie na dole
Na szczycie na dole
Na szczycie na dole
Na szczycie na dole
Jakbyś przeżył rollercoaster na mym miejscu
To byś albo nie żył albo zrezygnował już na wejściu
Są momenty kiedy chciałem skończyć z tym
Ale obiecałem nie dam satysfakcji im
Kiedy masz na bani taki syf
Ciężko znaleźć siłę mi by do przodu iść
By do przodu iść huh
By do przodu iść
By do przodu iść
Powiedz czego chcesz
Popatrz na mnie powiedz „jest okej”
Popatrz na mnie powiedz „jest okej”
I potem przytul mnie
Szepnij mi do ucha „jest okej”
Podaj rękę kiedy będzie źle
Powiedz czego chcesz
Popatrz na mnie powiedz „jest okej”
Popatrz na mnie powiedz „jest okej”
I potem przytul mnie
Szepnij mi do ucha „jest okej”
Podaj rękę kiedy będzie źle
Powiedz czego chcesz
Popatrz na mnie powiedz „jest okej”
Popatrz na mnie powiedz „jest okej”
I potem przytul mnie
Szepnij mi do ucha „jest okej”
Podaj rękę kiedy będzie źle
Powiedz czego chcesz
Popatrz na mnie powiedz „jest okej”
Popatrz na mnie powiedz „jest okej”
I potem przytul mnie
Szepnij mi do ucha „jest okej”

Podaj rękę kiedy będzie źle